

ZDZISŁAW KUPISIŃSKI SVD

ŚMIERĆ JAKO KONTYNUACJA ŻYCIA

Czy nasze istnienie kończy się wraz ze śmiercią? Czy ponownie przyobleczemy się w ciało, podobne do obecnego? Wobec śmierci każdy człowiek – niezależnie od jego „perspektywy metafizycznej” – staje się w pewnym sensie bezradny i osamotniony. Z faktem śmierci każdy z nas musi się zmierzyć. Skoro jest częścią i etapem życia ludzkiego, należy o niej mówić, aby ją poznać, zgłębić i przygotować się do niej. Bez względu na to, w co wierzymy i czego uczy nas doświadczenie innych osób, nie dowiemy się aż do końca, czym jest śmierć. Stanie się to możliwe dopiero wtedy, kiedy wydamy ostatnie tchnienie, dlatego przez niektórych śmierć bywa nazywana tajemnicą wieczności¹

Rzeczywistość śmierci może fascynować lub przerażać, budzić niepewność i lęk. U człowieka lęk ten nabiera szczególnego znaczenia, bo wśród istot żywych jedynie on ma wyobrażenie śmierci, które jednak jest mgliste, gdyż śmierć jest zjawiskiem niesprawdzalnym. Budzi lęk, gdyż człowiek odczuwa egzystencjalne zagrożenie autoafirmacji i uświadamia sobie, że śmierć sprowadza go do poziomu wszystkich innych istot żyjących. Chociaż nauka mówi, że procesy zachodzące w ciele człowieka nie są w zasadzie innego rodzaju niż dokonujące się w zwierzętach, to jednak człowiek nie wierzy we własną śmierć i przekonuje siebie, że dusza jego jest nieśmiertelna. Choć ciało może zostać zmumifikowane, spopielone w ogniu, może ulec rozkładowi, nie musi

Dr hab. ZDZISŁAW KUPISIŃSKI SVD – adiunkt Katedry Historii i Etnologii Religii w Instytucie Teologii Fundamentalnej KUL; adres do korespondencji: ul Jagiellońska 45, 20-950 Lublin 11, skr. poczt. 1110.

¹ Zob. Z. K u p i s i ń s k i. *Śmierć jako wydarzenie eschatyczne. Zwyczaje, obrzędy oraz wierzenia pogrzebowe i zaduszkowe mieszkańców regionu opoczyńskiego i radomskiego*. Lublin 2007 s. 111; J. M a k s e l o n. *Lęk wobec śmierci. Wybrane teorie i badania psychologiczne*. Kraków 1988 s. 15 n.

to oznaczać definitywnego końca człowieka. W społecznościach różnych kultur i cywilizacji istnieje przekonanie, że śmierć fizyczna i następujący po niej rozkład ciała nie oznacza całkowitego unicestwienia człowieka, bo zostaje po nim coś niematerialnego: dusza, duch czy jakaś inna forma istnienia. Każda kultura reaguje na śmierć w sposób dla siebie charakterystyczny i eksponuje ją jako wartość nadrzędną. Stosunek określonej społeczności do śmierci uzależniony jest od wyznawanej tam religii, światopoglądu i występującej hierarchii wartości².

Artykuł będzie prezentował – z konieczności w skróconej formie – pojmowanie faktu śmierci na przestrzeni dziejów ludzkości poczynając od niektórych ludów pierwotnych, poprzez ujęcie biblijne i tradycję ludową opartą na religijności ludowej mieszkańców naszego kraju. W opracowaniu wykorzystano literaturę dotyczącą tej problematyki, a przy omawianiu tego tematu na gruncie polskim oprócz publikacji nawiązano do własnych etnograficznych badań terenowych prowadzonych w regionach opoczyńskim i radomskim w latach 1980-1983; 1990-1993 oraz 1995-2005. W sumie badania trwały 414 dni, w czasie których przeprowadzono 650 wywiadów z 998 informatorami, a odnosiły się one do obrzędowości pogrzebowej i zaduszkowej występującej na badanym terenie.

I. ŚMIERĆ U NIEKTÓRYCH LUDÓW PIERWOTNYCH

W historii ludzkości odnotowano rozmaite postawy wobec śmierci. Niektórych przeraża fakt umierania i nie chcą zastanawiać się nad tym zjawiskiem ani dyskutować na ten temat. Inni akceptują ją jako naturalny kres życia i z niecierpliwością oczekują na moment, kiedy odkryją, co znajduje się poza jej granicami. Chociaż wiele osób przyjmuje ją jako zjawisko powszechne, które nierozzerwalnie związane jest z życiem ludzkim, o czym mówią chociażby przysłowia ludów Akan w Ghanie: „życie kończy się śmiercią” lub „śmierć łączy się z narodzeniem”, to jednak zgoda na śmierć jest rzadko akceptowana w przekazach mitycznych ludów Afryki i innych kontynentów³

² B. I n n e s. *Granice śmierci*. Warszawa 1999 s. 6-9; R. I n g a r d e n. *Książeczka o śmierci*. Kraków 1998 s. 15 n.; Z. K u p i s i ń s k i. *Wyobrażenia o śmierci i jej aksjologia w tradycji ludowej regionu opoczyńskiego*. W: *Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna – antropologia kultury – humanistyka*. T. 6. Red. J. Kolbuszewski. Wrocław 2002 s. 626 n.

³ H. Z i m o ń. *Śmierć w tradycji mitycznej ludów Afryki subsaharyjskiej*. „Roczniki Teologiczne” 53:2006 z. 9 s. 153.

Według większości mitów pochodzących z wszystkich zakątków świata wynika, że ludzie zostali stworzeni jako istoty nieśmiertelne, a śmierć przyszła później. Podawane są rozmaite powody jej przybycia: kara za nieposłuszeństwo człowieka, niewdzięczność czy rezultat umowy pomiędzy bogami lub między pierwszą kobietą a pierwszym mężczyzną⁴

W mitach niektórych ludów afrykańskich (np. Lugbara z Ugandy, Jansi z Demokratycznej Republiki Konga, Igbo z Nigerii, Duala z Kamerunu i Mandenka z Senegalu) śmierć jest uważana za przeznaczenie człowieka, gdyż taka była pierwotna wola Boga i bóstw. Według mitycznego opowiadania Konkombów ludzie po śmierci powracali do nowego życia. Dla ludów afrykańskich śmierć jest końcem przemijającego życia ziemskiego, a jednocześnie początkiem nowego, prowadzi do wspólnoty żyjących i nieśmiertelnych duchów przodków w świecie pozagrobowym⁵ Tradycyjne społeczeństwa agrarne Afryki wyznawały kult zmarłych i posiadały wyobrażenia na temat istnienia życia pozagrobowego w zaświatach. U tych ludów nie było wyraźnego rozróżnienia między życiem i śmiercią, gdyż tę ostatnią postrzegano jako zmianę statusu społecznego, a zmarły nadal zachowywał rzeczywistą obecność we wspólnocie żywych. Zmarłego na dalsze życie wyposażano w pokarm, stroje i garnki, a ciało grzebano sprawując odpowiednie rytuały. Zmarły stawał się opiekunem danej rodziny, plemienia czy lineażu jako członek niewidzialnej społeczności⁶

W różnych społecznościach śmierci towarzyszą rozmaite obrzędy. Dla ludów pierwotnych życie nie kończy się z chwilą śmierci, a bogactwo rytuałów pogrzebowych ukazuje ich wiarę w życie pozagrobowe. Wierzą, że po śmierci dusza zmarłego odbywa długą podróż do krainy cieni albo nie może jej rozpocząć, tułając się w pobliżu ziemskiego miejsca zamieszkania. Odprawianie dodatkowych obrzędów pogrzebowych, zawierających modlitwy i rytuały z pokarmów, ma pomóc zmarłemu w osiągnięciu miejsca przeznaczenia⁷

⁴ I n n e s. *Granice śmierci* s. 25-35; F. M. R o s i ń s k i. *Stosunek społeczeństw pierwotnych do śmierci*. W: *Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna – antropologia kultury – humanistyka*. T. 4. Red. J. Kolbuszewski. Wrocław 2000 s. 207-215.

⁵ Zob. Z i m o ń. *Śmierć w tradycji mitycznej ludów Afryki subsaharyjskiej* s. 153-164; t e n ż e. *Rytuały pochówkowe starszych kobiet u ludu Konkomba z północnej Ghany*. „Roczniki Teologiczne” 52:2005 z. 9 s. 140 n. Podobnie uważano na terenie naszego kraju. Por. K u p i s i ń s k i. *Śmierć jako wydarzenie eschatyczne* s. 39.

⁶ H. Z i m o ń. *Pogrzeby wtórne u ludu Konkomba z północnej Ghany na przykładzie plemienia Biczabob*. „Roczniki Teologiczne” 54:2007 z. 9 s. 151; I n n e s. *Granice śmierci* s. 71.

⁷ Z i m o ń. *Pogrzeby wtórne u ludu Konkomba* s. 148-151; R o s i ń s k i. *Stosunek społeczeństw pierwotnych do śmierci* s. 215.

W dawnych kulturach występował żywy związek ludzi z przodkami. Wiara w życie pozagrobowe uwidacznia się także w tym, że żyjący pragną podtrzymać więzi z tymi, którzy odeszli. W niektórych społecznościach szczątki zmarłych są przedmiotem kultu. Osoby pogrążone w żałobie nie obawiają się infekcji ciała zmarłego, nie tylko go dotykają, ale niejednokrotnie całują, jak również namaszczają się wydzielinami z zwłok, chcąc zachować kontakt z bliskim⁸

Więzi z bliskimi miały charakter duchowy, wierzone w ich opiekuńczą moc, co stanowiło podstawę kultu przodków w Chinach i innych krajach. Pomimo „odprowadzenia” zmarłego na „tamten świat” wśród żywych pozostawało pragnienie kontaktu z nim, uzasadnione przekonaniem, że duchy zmarłych mogą towarzyszyć człowiekowi w życiu ziemskim i chronić go przed złem. Tę łączność wyobrażano sobie niemal jako relację fizyczną, dlatego czaszkę przechowywano na honorowym miejscu, a kości czy kawałki skóry noszono jako amulety⁹

O życiu na „tamnym świecie”, po przekroczeniu granicy śmierci, świadczy także sposób układania ciała do grobu nie tylko w pozycji leżącej bądź też embrionalnej, jak i zgiętej, co miało wyrażać wiarę w ponowne narodzenie. Bywało, iż zmarłego w grobowcu pozostawiano w pozycji „siedzącej” czy „stojącej”, wcześniej obsypując jego ciało czerwonym barwnikiem uchodzącym za symbol siły witalnej. Wraz ze zwłokami grzebano: pokarmy, ozdoby, broń czy ciała służby. Fakt ten wskazuje, że dawni ludzie wierzyli w istnienie jakiejś formy życia po śmierci. Jako domy zmarłych traktowano jaskinie i grobowce, wykorzystując je jako miejsca pochówku¹⁰

Dla społeczeństw pierwotnych śmierć nie stanowi ostatecznego kresu ludzkiej egzystencji. Człowiek rodząc się wkracza w społeczność żyjących, dzięki inicjacji zajmuje odpowiednią pozycję społeczną i religijną. Gdy umie-

⁸ I n n e s. *Granice śmierci* s. 60 n.; R. Z y c h. *Kobieta i mężczyzna w neolicie – źródła i interpretacje*. W: *Kobieta – Śmierć – Mężczyzna. Funeralia Lednickie. Spotkanie 5*. Red. W. Dzieduszycki, J. Wrzeński. Poznań 2003 s. 237-239.

⁹ I n n e s. *Granice śmierci* s. 59-61; G. T o r z e c k i. *Irian Jaya wojowników raj utracony*. Warszawa 2001 s. 90-93 i 203; A. S z y j e w s k i. *Kult przodków*. W: *Religia. Encyklopedia PWN*. T. 6. Red. T. Gadacz, B. Milerski. Warszawa 2002 s. 143.

¹⁰ I n n e s. *Granice śmierci* s. 62; A. F i s c h e r. *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*. Lwów 1921 s. 90; P. D ą b r o w s k i i in. *Zmienność wyposażenia grobowego w średnio-wiecznej populacji z Sypniewa*. W: *Do, ut des – dar, pochówek, tradycja. Funeralia Lednickie. Spotkanie 7*. Red. W. Dzieduszycki, J. Wrzeński. Poznań 2005 s. 58-60; A. P u d ł o, J. J. G ł a d y k o w s k a R z e c z y c k a. *Przykłady darów w pochówkach sudańskich (badania przy IV katarakcie nilowej – sezon 2004)*. Tamże s. 76-81.

ra, jego jestestwo przenosi się do świata duchów. Temu przejściu z krainy żywych i translokacji jego duszy do zaświatów służą specjalne, sprawowane w wielu społecznościach, okołomierne obrzędy przejścia, które miały m.in. uniemożliwić mu powrót do krainy żywych i zapewnić dobre przyjęcie i pobyt w zaświatach, a także zapewnić sobie jego przychyłość i pomoc.

II. ŚMIERĆ W PRZEKAZIE BIBLIJNYM

W historii ludzkości znaczny wpływ na przeżywanie i pojmowanie śmierci wywarł przekaz biblijny. Człowiek z natury był istotą śmiertelną: „wtedy to Pan ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą” (Rdz 2, 7). Dzięki umieszczeniu go w raju, gdzie rosło tajemnicze „drzewo”, człowiek zyskał nieśmiertelność: „nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli” (Rdz 3, 3). Wskutek grzechu pierworodnego wydany został na ludzi wyrok śmierci. Jednak Bóg stworzył człowieka do nieśmiertelności (Mdr 1, 13). Śmierć przyszła na świat poprzez zawiść siły wrogiej Stworzycielowi (Mdr 2, 23) i od czasu upadku pierwszych ludzi będzie posiadać na ziemi władzę, która ma wartość znaku, gdyż ujawnia istnienie grzechu w świecie. Odtąd grzech i śmierć pozostaną w nieodłącznym związku jako zjawiska sprzeczne z naszą naturą i wolą Bożą. Grzech stanie się „drogą śmierci” i będzie obciążał człowieka, póki: „nie wróci do ziemi, z której został wzięty, bo prochem jest i w proch się obróci” (Rdz 3, 19)¹¹.

Śmierć jest przede wszystkim udziałem grzeszników, pozbawia ich największego dobra, jakie Bóg dał człowiekowi, czyli życia. Ma zatem charakter pewnego potępienia. Niemniej jednak hagiografowie zauważają, iż śmierć jednakowo dotyka sprawiedliwego i głupca (Hi 9, 22; Ps 49, 11) i jest zjawiskiem powszechnym, wręcz naturalnym. Wprawdzie egzegeci przyjmują stanowisko, iż Stary Testament nie zna pojęć nieśmiertelności i zmartwychwstania, zaś myśl o nich pojawia się raczej marginesowo i to jeszcze zapożyczona z obcych wyobrażeń, zauważyć jednak należy, że u wielu autorów biblijnych temat zmartwychwstania przekazywany jest swoistego rodzaju

¹¹ Zob. J. R a t z i n g e r. *Eschatologia – śmierć i życie wieczne*. Tł. M. Węclawski. Poznań 1985 s. 84-96; X. L é o n - D u f o u r (red.). *Słownik teologii biblijnej*. Tł. K. Romaniuk. Poznań-Warszawa 1985 s. 740-743. Wszystkie cytaty z Biblii pochodzą z: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*. Wyd. 3. Poznań-Warszawa 1980.

szyfrem, którego treści zmieniają się w zależności od przyjętego przez nich stanowiska filozoficznego¹².

Hebrajczycy zawsze spontanicznie odnosili wszystkie elementy rzeczywistości do Boga jako Pierwszej Przyczyny, dlatego nie dziwią słowa hagiografów utrzymujące, iż: „To Jahwe daje śmierć i życie, wtrąca do Szeolu i zeń wyprowadza” (1 Sm 2, 6). W teologii Starego Testamentu śmierć jest oczywistą karą za grzech: „[...] bo gdy z niego (drzewa) spożyjesz, niechybnie umrzesz” (Rdz 2, 17). Na skutek grzechu popełnionego w raju człowiek niejako natychmiast umarł dla Boga. Człowiek mógł utrwalić swój grzeszny stan i potępić się na wieczność: „Niechaj teraz nie wyciągnie przypadkiem ręki, aby zerwać owoc także z drzewa życia, zjeść go i żyć na wieki” (Rdz 3, 22). Wyrok i wygnanie – zdaniem niektórych komentatorów – to przejaw Bożego miłosierdzia, które wyklucza utrwalenie stanu grzeszności. Zmiażdżenie głowy węża dokona się za cenę zmiażdżenia pięty Potomka Niewiasty (Rdz 3, 15). Nowy Adam przez swoją śmierć wyprowadzi ze stanu śmierci pierwszego Adama-prarodzica¹³

W przesłaniu Starego Testamentu śmierć przybiera postać Anioła-Niszczyciela, który dokonuje „zemsty” w imieniu Boga (Wj 12, 23; 2 Sm 24, 16), niweczy Jego przeciwników (Mdr 18, 15 n.). Posiada jednak czynnik, który „przychodzi z dołu”, a jej zbliżenie odczuwa się w chorobie i różnego rodzaju niebezpieczeństwach. Człowieka chorego uważano za „policzonego między umarłych” (Ps 88, 4-6), a w niebezpieczeństwie jako otoczonego przez „wody śmierci” i uwikłanego w sieci Szeolu (Ps 18, 5 n.; 69, 15 n.; 116, 3; Jon 2, 4-7). Śmierć i Szeol to nie tylko rzeczywistości pozagrobowe i bliżej nieokreślone, ale istniejące również tu na ziemi. To przestrzenie, w których musi się zmagać życie, gdzie występuje walka człowieka z zakusami śmierci. W księgach Starego Testamentu z różnych wypowiedzi wynika, że śmierć uważano za nieunikniony los, drogę przeznaczoną ludziom na całej ziemi,

¹² J. R a t z i n g e r. *Śmierć i życie wieczne*. Tł. M. Węclawski. Warszawa 1986 s. 91-93; M. B a r a n i a k. *A biblijna dusza?* „Przegląd Powszechny” 2005 nr 11 s. 16-21. W Biblii po raz pierwszy wyraźnie o idei zmartwychwstania umarłych wspomina prorok Daniel: „Wielu zaś, co posnęli w prochu ziemi, zbudzi się: jedni do wiecznego życia, drudzy ku hańbie, ku wiecznej odrazie. Mądrzy będą świecić jak blask sklepienia [...] jak gwiazdy przez wieki i na zawsze” (Dn 12, 2 n.). Wprawdzie nieśmiało zapowiadały ją już niektóre inne fragmenty (np. „Ożyją Twoi umarli, zmartwychwstaną ich trupy, obudzą się i krzykną z radości spoczywający w prochu, bo rosa Twoja jest rosą światłości, a ziemia wyda cienie zmarłych” Iz 26, 19; „Po dwu dniach przywróci nam życie, a dnia trzeciego nas dźwignie i żyć będziemy w Jego obecności” Oz 6, 2; Ps 16; 49).

¹³ A. J a n k o w s k i. *Eschatologia biblijna Nowego Testamentu*. Kraków 1987 s. 148.

która prowadzi do całkowitego opuszczenia społeczności żywych. Nikt spod jej prawa nie może się uchylić i wszyscy są jej poddani, nie ma przed nią odwrotu. Przesłanie Starego Testamentu wieńczy nadzieja nieśmiertelności – nikła wiara w cielesne zmartwychwstanie oraz niejasna nauka o nagrodzie należnej sprawiedliwym.

Najważniejszą prawdą o śmierci, zawartą w Nowym Testamencie jest fakt, iż Chrystus umierając zwyciężył śmierć ludzką przez swoje zmartwychwstanie. Nawiązując do słów apokaliptycznego Pana: „Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków i mam klucze śmierci i Otchłani” (Ap 1, 18), w których mówi o pełnomocnictwie pochodzącym stąd, że Pan był umarły (wewnętrznie doświadczył śmierci), a teraz żyje na wieki, a śmierć dla siebie i dla wszystkich pozbawił mocy, czyniąc ją „przeszłością”. W zmartwychwstałym Chrystusie zostały wypełnione i objawione czasy eschatyczne. Na tym wydarzeniu zbawczym opierają się wiara i nadzieja chrześcijańska. Nowy Adam zniweczył dzieło diabła, w które uwikłał się pierwszy Adam. Chrystus osiągnął i obwieścił zbawienie ludzkości oraz otworzył nowe możliwości egzystencji dzięki stwórczej mocy Boga. Chrześcijanie uczestniczą w tej nowej rzeczywistości. Specyfika chrześcijańskiego życia sprowadza się do świadomości tajemniczej solidarności z Chrystusem zmartwychwstałym, zwycięzcą śmierci i tym samym przewycięża naturalny ludzki lęk przed umieraniem: „Otóż, jeżeli umarliśmy z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy” (Rz 6, 8). Zapowiedź nieba odnajdujemy w Liście do Koryntian: „Pierwszy człowiek z ziemi – ziemski, drugi Człowiek – z nieba. Jak ów ziemski, tacy i ziemscy, jaki Ten niebieski, tacy i niebiescy. A jak nosimy obraz ziemskiego człowieka, tak też nosić będziemy obraz człowieka niebieskiego” (1 Kor 15, 47-49)¹⁴

Dzieło Chrystusa „uwolniło tych wszystkich, którzy całe życie przez bojaźń śmierci podlegli byli niewoli” (Hbr 2, 15). Nowy Testament podkreśla jednak, że śmierć ma dwojaką przyczynowość ludzką: praprzyczynę rajską oraz osobistą, która jest następstwem tej pierwszej. Człowiek nieodkupiony lub po odkupieniu – dobrowolny grzesznik ulega tyranii grzechu, który wiedzie do śmierci. „Gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficiej rozlała się łaska, aby jak grzech zaznaczył swe królowanie śmiercią, tak łaska przejawiała swe królowanie przez sprawiedliwość wiodącą do życia wiecznego

¹⁴ J a n k o w s k i. *Eschatologia biblijna Nowego Testamentu* s. 155-157; M. R u s e c k i, J. M a s t e j. *Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa*. W: *Leksykon Teologii Fundamentalnej*. Red. M. Rusecki i in. Lublin-Kraków 2002 s. 1372.

przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego” (Rz 5, 20-21). Chrześcijanie zanurzeni zostali w śmierć Chrystusa, aby wkroczyć w nowe życie (Rz 6, 3 n.). „To wiedzcie – głosi Apostoł Narodów – że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu” (Rz 6, 6 n.). Dzieło Chrystusa prowadzi do odnowienia ludzkości. Od tej chwili śmierć przybiera inny sens – „nowy człowiek” stale współumiera z Chrystusem, aby z Nim żyć na wieki. „Stary (dawny) człowiek” trwa w grzechu i zabiega o swoje życie. Należy podkreślić, że jest to metafora, która na zasadzie przejrzystości skonstruowanej antytezy wskazuje właściwą dla chrześcijan drogę rozwoju¹⁵

Zupełnie nowego znaczenia nabiera także dla chrześcijan śmierć fizyczna. Starotestamentalna nadzieja nieśmiertelności i zmartwychwstania znalazła realizację w tajemnicy Chrystusa. Śmierć przestaje być okrutną koniecznością, dopustem Bożym i karą. Chrześcijanin „umiera dla Pana”, tak jak dla Niego żył (por. Rz 14, 7-8). Śmierć staje się swoistym błogosławieństwem i wyczekiwanym momentem: „Błogosławieni, którzy w Panu umierają – już teraz. Zaiste, mówi Duch, niech odpoczną od swoich mozołów, bo idą wraz z nimi ich czyny” (Ap 14, 13). Chrześcijaninowi towarzyszy pewność, iż „Ten, który wskrzesił Jezusa z martwych, przywróci również do życia nasze śmiertelne ciała” (Rz 8, 11), determinuje wierzących do pragnienia tejże swoistej paschy, tego przejścia „na tamten świat”. Śmierć dla chrześcijanina to prawdziwy zysk, jak wprost mówi o tym św. Paweł: „Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus, a umrzeć – to zysk [...]. Z dwóch stron doznaję nalegania: pragnę odejść, a być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze” (Flp 1, 21. 23)¹⁶

Śmierć sprawiedliwych jest wejściem do królestwa pokoju, a nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności (por. Mdr 3, 3-4). Chrystus żyjący po fizycznej śmierci; Ten, który – zgodnie z paralelami starotestamentalnymi – zstępuje do Otchłani (Szeolu, krainy zmarłych, gdzie nie ma życia, a jedynie jego „cienie”) i pociąga za sobą wszystkich wiernych: przywraca z wolna stan pierwotny przewidziany dla ludzkości przez Stwórcę, kiedy to Adam umieszczony został w Edenie. Grzech jednak został pokonany, stąd w Jeruzalem czasów mesjańskich „drzewo życia” będzie rodziło owoc każdego miesiąca,

¹⁵ Zob. R a t z i n g e r. *Eschatologia – śmierć i życie wieczne* s. 84-96; G. O d a s s o. *Biblia i religie. Biblijne perspektywy teologii religii*. Tł. S. Obirek. Kraków 2005 s. 233-249.

¹⁶ W. G r a n a t. *Eschatologia. Rzeczy ostateczne człowieka i świata. Dogmatyka*. T. 8. Lublin 1962 s. 129-132; J. Z a b i e l s k i. *Chrześcijański etos cierpienia i śmierci*. „Studia Theologica Varsaviensia” 43:2005 nr 2 s. 106-112.

a jego liście będą służyły do leczenia narodów (Ap 22, 2). Śmierć Jezusa radykalnie zmienia sens śmierci każdego człowieka¹⁷. Jej zewnętrzne objawy zdają się nie ulegać zmianie, gdy są to oznaki Adamowej śmierci, którą Jezus przyjął na równi z człowiekiem. Jako Nowy Adam, solidarny z każdym człowiekiem, prowadzi wierzących z powrotem do Ojca. Chrystus jako „pierwotny spośród umarłych” i zwycięzca ofiaruje przygnębiętej śmiercią ludzkości całkowicie nowe możliwości: „Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków i mam klucze śmierci i Otchłani” (Ap 1, 18). „Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie” (J 11, 25). Każdego wierzącego napawa radością Chrystusowa obietnica życia wiecznego: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki” (J 11, 25-26). Stąd dla chrześcijanina doczesne życie jest wędrówką i przygotowaniem się do spotkania z Bogiem w niebie: „W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (J 14, 2-3).

III. ŚMIERĆ W TRADYCJI LUDOWEJ

Model pojmowania śmierci wiąże się z tym, w jaki sposób człowiek ją postrzega, czy jako rzeczywistość obcą wobec życia, a jeśli tak, to jaki sens egzystencji potrafi wskrzesić z siebie w obliczu myślenia o własnej śmierci. Zazwyczaj człowiek smuci się na myśl o śmierci. Dlatego, że śmierć jest obca żywym i można o niej mówić w sensie wyobrażeń zakotwiczonych w psychice człowieka. Z prawa naturalnego śmierć jest człowiekowi przynależna, życie jednak dawane jest z woli Boga i Jego opatrności. Można twierdzić, że śmierć przychodzi także z woli Boga, podobnie jak ofiarowywane jest życie¹⁸.

Mieszkańcy naszego kraju, a więc i regionu opoczyńskiego i radomskiego, gdzie prowadziłem etnograficzne badania terenowe nad obrzędowością pogrzebową, w większości opowiadający się za chrześcijańskim światopoglądem, na życie i śmierć patrzą przez pryzmat Objawienia Bożego. Z kart Pisma

¹⁷ W. H r y n i e w i c z. *Pascha Chrystusa w dziejach człowieka i wszechświata. Zarys chrześcijańskiej teologii paschalnej*. T. 3. Lublin 1991 s. 295-349.

¹⁸ B. R o k. *Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej*. Wrocław 1995 s. 43 n.

Świętego płynie nadzieja dla wierzących, nie powinni być jej pozbawieni w okrutnej rzeczywistości zbliżania się śmierci. Osobie wierzącej przyobiecano życie i nadejście dnia, w którym moc śmierci zostanie zniszczona: „Raz na zawsze zniszczy śmierć” (Iz 25, 8). Biblia niesie nadzieję, że dzięki łasce Bożej wskrzeszony zostanie do nowego życia cały człowiek (ciało i dusza). Wszystko to jednak zdeterminowane jest uprzednią śmiercią „całego człowieka” Spojrzenie na śmierć jako na przekroczenie pewnej granicy czy progę życia, po którym nastąpi jego kontynuacja, ale już w innym wymiarze, daje wszystkim wierzącym zmartwychwstały Chrystus¹⁹

Mieszkańcy regionu opoczyńskiego i radomskiego odnoszą zjawisko śmierci, uzależnione „od siły wyższej”, do Boga, który rządzi i kieruje życiem człowieka oraz losami całego kosmosu. Ich zdaniem Bóg jest Panem stworzenia, On daje i odbiera życie. Taką koncepcję świata budują na podstawie przesłanek zaczerpniętych z Pisma Świętego oraz z własnego zdroworozsądkowego myślenia: „musi być ktoś, kto to wszystko stworzył i tym światem kieruje”²⁰ W tradycyjnym ujęciu śmierć pojmowano jako „przeznaczenie”; mając świadomość, że często przychodzi niespodziewanie, z zaskoczenia, a przeciętny śmiertelnik nie ma na nią wpływu. Respondenci twierdzą, że tylko niektórym ludziom dana jest od Boga łaska przecucia własnej śmierci. Mogą się wówczas na nią przygotować, pożegnać z rodziną i najbliższymi. To przeczuwanie śmierci dostrzegano także u osób, które zmarły nagle (wypadek samochodowy, w pracy). Przed śmiercią niektórzy przychodzili, jakby chcieli się pożegnać, w ich zachowaniu można było dostrzec pewną „inność”, która budziła niepokój²¹

Śmierć w wierzeniach mieszkańców regionu opoczyńskiego i radomskiego nie jest rozumiana jako fatalistyczny koniec (kres życia), ale raczej jako przejście z jednego wymiaru życia do drugiego. Trzeba założyć, że wspomniane wymiary są bardzo zróżnicowane między sobą. Życie po śmierci bywa uznawane, zwłaszcza w religii chrześcijańskiej w kontekście zmartwychwsta-

¹⁹ J. R a t z i n g e r. *Bóg i świat: wiara i życie w dzisiejszych czasach*. Tł. G. Sowiński. Kraków 2001 s. 400; t e n ż e. *Eschatologia – śmierć i życie wieczne* s. 84-96.

²⁰ Według informacji F. K., S. W. z Parczowa; S. Z. z Białaczowa; M. W., J. W. z Opoczna; S. C. z Ogonowic; A. W., W. K., H. Z. z Janowca; S. P., J. P. z Wrociszewa; N. B., J. K. z Lucimii; K. Ch z Małachowa. Por. J. P e r s z o n. *Na brzegu życia i śmierci. Zwyczaje, obrzędy oraz wierzenia pogrzebowe i zaduszkowe na Kaszubach*. Lublin 1999 s. 25-27.

²¹ Według informacji K. K., G. M. z Psar; Z. W z Augustowa k. Kozienic; C. S. z Brzeziec; J. O., M. W. z Trzcianek; J. Ch. z Tadeuszowa. Zob. też: K. T u r e k. *Ludowe zwyczaje, obrzędy i pieśni pogrzebowe na Górnym Śląsku*. Katowice 1993 s. 25; P e r s z o n. *Na brzegu życia i śmierci* s. 122.

nia Chrystusa, jako absolutna oczywistość. Oczekuje się od wierzącego, aby z posłuszeństwem umiał przyjąć wyrok Boga, „bo Bóg najlepiej wie, co jest dobre dla człowieka i kiedy go zabrać z tego świata”²².

Do śmierci starano się odpowiednio przygotować, tzn. być w stanie łaski uświęcającej, po zaopatrzeniu sakramentami świętymi: pojednania, sakramentu chorych i Komunii świętej zwanej wiatykiem. Do kanonu „dobrego umierania” należała śmierć w domu w otoczeniu rodziny, sąsiadów oraz najbliższych osób. Umierający, pojednany z Bogiem i ludźmi, mógł spokojnie przejść na tamten świat. Moment śmierci pojmowano jako miejsce spotkania z Bogiem Sędzią, gdzie dokonywał się sąd szczegółowy z całego ludzkiego życia z popełnionych uczynków dobrych i złych. Dlatego temu przejściu towarzyszyła modlitwa wstawiennicza w intencji umierającego, aby patronowie dobrej śmierci: Matka Boska, św. Józef, św. Barbara, św. Gertruda prowadzili opuszczającą ciało duszę na spotkanie ze zmarłychwstałym Chrystusem²³

Życie po śmierci wyobrażano sobie na sposób ziemski chociażby dlatego, że należało zaraz po zgonie dokonać odpowiedniej toalety ciała (dokładne obmycie, ogolenie w przypadku mężczyzn, podcięcie włosów) i zaopatrzyć w nieodzowną bieliznę osobistą. Mężczyźni umierający zimą upominali się, aby „pochować ich w kałesonach, bo byłoby im zimno” Kobiety jeszcze za życia mówiły jak je ubrać do trumny, w którą sukienkę czy kostium oraz jakiego mają być koloru, nie zapominano o chusteczce na głowę czy do nosa, lusterku, grzebyku; mężczyźni czapkę układano na kolanach. Pamiętano o pieniądzach, „aby na tamtym świecie mieli na tacę”, albo „żeby się wykupić u św. Piotra” Pałacy fajkę mężczyźni też chcieli ją mieć w trumnie, jak również kule, jeśli po amputacji nogi używali ich za życia. Różańcem owijano ręce, na których wspierano książeczkę do nabożeństwa. Ubiór umarłego w trumnie nie różnił od stroju, jaki obowiązywał do uczestnictwa w niedzielnych nabożeństwach²⁴

²² Według informacji M. S., T. B. z Żarnowa; S. P., J. P. z Wrociszewa; J. G., J. R. z Białaczowa; J. M. z Petrykóz; M. W., J. W. z Opoczna; S. W., L. B. ze Stanisławic; K. L., I. P. z Wsoli. Por. H. S z m u l e w i c z. *Po tamtej stronie życia*. Tarnów 2005 s. 199 n.

²³ Powszechne na badanym terenie. K u p i s i ń s k i. *Śmierć jako wydarzenie eschatyczne* s. 149-151. Por. P e r s z o n. *Na brzegu życia i śmierci* s. 146 n.; O. K o l b e r g. *Dzieła wszystkie*. T. 27: *Mazowsze*. Cz. 4. Kraków 1888 s. 148.

²⁴ Według informacji T. K., E. G., M. W. z Białaczowa; J. Ś., K. Ś. z Radwana; B. O., M. S. z Chlewisk; Z. K. z Ciepiewa i wielu innych informatorów. Zob. też: K u p i s i ń s k i. *Śmierć jako wydarzenie eschatyczne* s. 168-182; T u r e k. *Ludowe zwyczaje, obrzędy i pieśni pogrzebowe* s. 31 n.; H. G e r l i c h, M. G. G e r l i c h. *Zwyczaje, obyczaje i obrzędy rodzinne w miastach Górnego Śląska*. „Zaranie Śląskie” 1989 nr 3-4 s. 428.

Wiarę w nieśmiertelność człowieka dostrzega się w codziennym życiu i w okresach roku liturgicznego, o czym świadczą zwyczaje i obrzędy istniejące w tradycyjnej społeczności wiejskiej. Według wierzeń ludowych, dusze zmarłych przodków przybywają na ziemię, by uczestniczyć w ważnych wydarzeniach dokonujących się w zimowym i letnim przesileniu słonecznym, w cyklu uroczystości nawiązujących do dawnych starożytnych świąt zaduszkowych, a obecnie skupiających się w poszczególnych okresach roku liturgicznego czy uroczystości rodzinnych²⁵

W adwencie istniał zakaz orania i „ruszania” ziemi, co motywowano faktem „motania się” nad powierzchnią ziemi pokutujących dusz czyścicowych. W związku z dominacją nocy przed grudniowym przełomem ludy celtyckie, słowiańskie i germańskie obchodziły w tym czasie święto ku czci zmarłych przodków, co z kolei przyczyniło się do zachowania w bożonarodzeniowej tradycji ludowej elementów zaduszkowych²⁶

U Słowian wigilijna wieczerza przypominała dawną stypę zaduszkową, którą spożywano w ciszy i w podniosłym nastroju. Rodzinny charakter wieczerzy wigilijnej i świąt Bożego Narodzenia sprawiał, że świętowali nie tylko obecni na wieczerzy członkowie rodziny, ale na wspólną ucztę zapraszano również zmarłych przodków. Izba, w której spożywano posiłek, przypominała stajenkę betlejemską, gdzie podłogę wyścielano słomą. Starsi respondenci wspominają, że słoma miała umożliwić ciche stąpanie, „aby nie naruszyć spokoju i nie przygnieść przybyłych na wieczerze dusz zmarłych” Zdaniem respondentów w Boże Narodzenie dusze zmarłych przychodzą na ziemię, by odwiedzić rodziny i „zobaczyć jak się bez nich gospodarzom żyje i czy sobie bez nich radzom” Pamięć o zmarłych uwidacznia się już na początku wieczerzy, którą rozpoczyna się od znaku krzyża i modlitwy zarówno w intencji żyjących jak i tych, którzy odeszli z rodziny na tamten świat. Dla dusz pozostawiano wraz z nakryciem wolne miejsce przy stole na czas wieczerzy wigi-

²⁵ K u p i s i ń s k i. *Śmierć jako wydarzenie eschatyczne* s. 244; R. K u k i e r. *Kaszubi bytowscy*. Gdynia 1968 s. 244; W. K l i n g e r. *Obrzędowość ludowa Bożego Narodzenia, jej początek i znaczenie pierwotne*. Poznań 1926 s. 30 n.; T. K a r w i c k a. *Kultura ludowa ziemi dobrzyńskiej*. Warszawa 1979 s. 179.

²⁶ Według informacji H. P., P. G. z Białaczowa; M. W. z Błotnicy; H. K., A. K., A. W. ze Straszowej Woli; M. K. z Lisowa. Zob. też: K u p i s i ń s k i. *Śmierć jako wydarzenie eschatyczne* s. 250 n.; J. K l i m a s z e w s k a. *Doroczne obrzędy ludowe*. W: M. B i e r n a c k a, M. F r a n k o w s k a, W. P a p r o c k a (red.). *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*. T. 2. Wrocław 1981 s. 148; B. O g r o d o w s k a. *Święta polskie – tradycja i obyczaj*. Warszawa 1996 s. 321; A. B r e n c z. *Wielkopolski rok obrzędowy. Tradycja i zmiany*. Poznań 2006 s. 39 n.

lijnej. Dla zmarłych przygotowywano też charakterystyczne potrawy, bo według wierzeń ludowych dusza ludzka musi się co pewien czas pożywić. Po zakończeniu wieczerzy z myślą o zmarłych pozostawiano na stole potrawy na całą noc. Starsi respondenci wspominają, że dawniej po zakończeniu wieczerzy nie gaszono w piecu ognia. Zdaniem etnologów jest to relikwyt dawnych ognisk rozpalanych w celu ogrzania zziębniętych dusz²⁷

Więź ze zmarłymi uwidacznia się także w wystroju pomników na cmentarzu, gdzie zapala się światła nagrobne i przynosi stroiki, dzieląc w ten sposób ze zmarłymi radość z narodzenia Zbawiciela. Starsi respondenci wspominają, że przychodzono na cmentarz, aby ze zmarłymi z rodziny połamać się i podzielić opłatkiem. Po czym wkładano go w mogiłę. Wiarę w obecność dusz zmarłych w okresie Bożego Narodzenia wyrażają „święte wieczory”, kiedy to powstrzymywano się od wszelkich hałaśliwych prac, a zakaz przedzenia lnu czy zwijania nici oddaje powiedzenie: „Od Godów do Nowego Roku siedzą prządki do zmroku”²⁸

Wielkanoc w wierzeniach ludowych uważana jest za dzień wyjątkowy dla zmarłych, gdyż zmartwychwstały Chrystus wybawia ich z czyśćca i wraz z Nim mogą iść do nieba. Wiarę w życie zmarłych przodków wyrażano w odnawianiu mogił swoich najbliższych, zanoszeniu na groby pożywienia i zapalania na nich światła. Zazwyczaj przynoszono chleb, placek, jajka-pisanki, aby nakarmić zmarłych i przygotować dla nich ucztę²⁹

W wierzeniach ludowych i liturgii Kościoła szczególne miejsce dla pamięci o zmarłych zajmuje Dzień Zaduszny. Dawniej na cmentarzach lub w ich pobliżu urządzano tzw. obiady żałobne, czyli uczyty dla zmarłych. Z upływem

²⁷ Według informacji K. C., J. J. z Ostrowa; W. M. z Libiszowa; Z. S., M. S. z Żarnowa; T. B., J. P. z Chlewisk; W. S. z Panikty; S. D., F. D. z Bielowic. K u p i s i ń s k i. *Śmierć jako wydarzenie eschatyczne* s. 254-268; Z. K u p i s i ń s k i. *Adwent i Boże Narodzenie w regionie opoczyńskim. Studium religijności ludowej*. Warszawa 1997 s. 83. Por. w innych regionach Polski: T u r e k. *Ludowe zwyczaje, obrzędy i pieśni pogrzebowe* s. 17; J. S m o s a r s k i. *Świętowanie doroczne w Polsce*. Warszawa 1996 s. 13-15.

²⁸ Według informacji J. M., W. L. z Cukrówki; J. T., F. B. z Broniowa; J. W., Z. S. z Woli Zagrodniej; K. K., G. M. z Psar; M. D. ze Świerża; J. S., G. Ł. ze Studzianny; K. Ch. z Małachowa. Zob. też: W. Z a l e s k i SDB. *Rok kościelny*. Warszawa 1989 s. 44; K l i m a s z e w s k a. *Doroczne obrzędy ludowe* s. 132 n.

²⁹ Według informacji H. P., A. G. z Białaczowa; Z. S., W. S. z Opoczna; W. B., J. K. z Olszowca; K. J., M. J. z Sitowy; J. S., M. S. z Żarnowa; M. B. z Sobienia; S. Ł. z Brzeźnicy i innych. Poza regionem opoczyńskim i radomskim dzielenie się jajkiem wielkanocnym i karmienie dusz zmarłych występowało też na innych obszarach Polski. Zob. A. F i s c h e r. *Święto umarłych*. Lwów 1923 s. 29; K l i m a s z e w s k a. *Doroczne obrzędy ludowe* s. 138.

czasu zastąpiono je wypiekami specjalnego tradycyjnego pieczywa, tzw. podpłomyków, które przynoszono nie tylko na mogiły, ale obdarowywano nimi – w zamian za modlitwę za polecone dusze – najbiedniejszych nazywanych „dziadami”. O północy w Dzień Zaduszny istniało powszechne przekonanie, że zmarli zbierają się w kościele lub kaplicy cmentarnej na odprawianym przez zmarłego kapłana nabożeństwie³⁰

Ukazanie dawnych elementów zaduszkowych w wierzeniach i obrzędach ludowych wskazuje na silną wiarę ludu w życie po śmierci, do którego przeznaczony jest człowiek. Pamięć o zmarłych istnieje w ciągu całego roku liturgicznego. Dziś, choć dawne zwyczaje i wierzenia utraciły swą formę zewnętrzną, to jednak powstały nowe praktyki wskazujące na emocjonalny kontakt żyjących ze swymi przodkami. W ich intencji rodzina i najbliżsi zamawiają Msze święte z okazji rocznicy śmierci czy imienin. Po celebracji Ofiary Eucharystycznej i przyjęciu Komunii św. w intencji osoby zmarłej uczestnicy liturgii udają się na cmentarz, aby tam na grobie zmarłego zapalić znicze, położyć wiązanek kwiatów i dołączyć swoją modlitwę.

*

Zarówno w wierzeniach ludów pierwotnych, jak i w historii ludzkości spostrzega się, że cześć oddawana osobie zmarłej nie ogranicza się tylko do ceremonii pogrzebowych, ale trwa po ich zakończeniu. W wierzeniach ludowych spotyka się przekonanie, że zmarli, mimo przebywania w innej rzeczywistości, nie tracą kontaktu z rodziną i najbliższymi, dlatego też zaopatrywano ich w niezbędne akcesoria na tamten świat czy otaczano troskliwą opieką i modlitwą.

Mieszkańcy wsi postrzegają śmierć z punktu widzenia chrześcijańskiego wymiaru sprawiedliwości, gdzie widzi się ją jako nagrodę za dobre postępowanie, gdzie jest bramą prowadzącą z obecnego życia do krainy wiecznego życia i szczęśliwości. Odchodząc „z tego świata” każda osoba ludzka zmienia wszystkie relacje związane z drugim człowiekiem, by zamieszkać w niebieskim przybytku, jaki stanowi stan radosnej przyszłej wspólnoty. Pragnąc

³⁰ Według relacji S. G., B. K. z Wygnanowa; J. C. z Petrykóz; Z. H., M. B. ze Stanisławowa; Z. R., B. E. z Koszar; Z. S., H. J. z Chlewisk; J. S., H. S. ze Skroniny. Zob. Fischer *Święto umarłych* s. 26 i 58 n.; Z. Gloger *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni*. Warszawa 1990 s. 346; Kupisiński *Wielki post i Wielkanoc w regionie opoczyńskim* s. 106 n.; Okolberg *Dzieła wszystkie*. T. 23: *Kaliskie*. Cz. 1. Kraków 1890 s. 106.

go osiągnąć, trzeba przejść przez akt śmierci, który dokonuje się w sensie duchowym (umieranie dla grzechu) oraz fizycznym, po przejściu do zupełnie nowej rzeczywistości na spotkanie ze zmartwychwstałym Chrystusem. Myśląc pozytywnie o śmierci, wierzący rozpatrują ją w kategoriach śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Ta nadzieja zmartwychwstania każdego człowieka i osiągnięcia życia w innym wymiarze napawa ich optymizmem, gdyż zostaną wprowadzeni w tajemnicę wieczności. Radość spotkania z Nim i z wszystkimi najbliższymi, którzy wcześniej zmarli, pozwala spojrzeć nie w perspektywie ostatecznego końca, ale właśnie początku nowego życia w społeczności zbawionych w niebie.

BIBLIOGRAFIA

- B a r a n i a k M.: A biblijna dusza? „Przegląd Powszechny” 2005 nr 11 s. 14-28.
- B r e n c z A.: Wielkopolski rok obrzędowy. Tradycja i zmiany. Poznań: Wyd. Poznańskie 2006.
- D ą b r o w s k i P., K r z y ż a n o w s k a M., K w i a t k o w s k a B., S z c z u r o w s k i J.: Zmienność wyposażenia grobowego w średniowiecznej populacji z Sypniewa. W: Do, ut des – dar, pochówek, tradycja. Funeralia Lednickie. Spotkanie 7. Red. W. Dzieduszycki, J. Wrześniński. Poznań: Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich Oddział w Poznaniu 2005 s. 57-61.
- F i s c h e r A.: Święto umarłych. Lwów 1923.
- F i s c h e r A.: Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego. Lwów 1921.
- G e r l i c h H., G e r l i c h M. G.: Zwyczaje, obyczaje i obrzędy rodzinne w miastach Górnego Śląska. „Zaranie Śląskie” 1989 nr 3-4 s. 415-434.
- G l o g e r Z.: Rok polski w życiu, tradycji i pieśni. Warszawa: Wyd. Artystyczne i Filmowe 1990.
- G r a n a t W.: Eschatologia. Rzeczy ostateczne człowieka i świata. Dogmatyka. T. 8. Lublin: TN KUL 1962.
- H r y n i e w i c z W.: Pascha Chrystusa w dziejach człowieka i wszechświata. Zarys chrześcijańskiej teologii paschalnej. T. 3. Lublin: TN KUL 1991.
- I n g a r d e n R.: Książeczka o śmierci. Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne 1998.
- I n n e s B.: Granice śmierci. Warszawa: Dom Wydawniczy „Bellona” 1999.
- J a n k o w s k i A.: Eschatologia biblijna Nowego Testamentu. Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne 1987.
- K a r w i c k a T.: Kultura ludowa Ziemi Dobrzyńskiej. Warszawa: PWN 1979.
- K l i m a s z e w s k a J.: Doroczne obrzędy ludowe. W: M. Biernacka, M. Frankowska, W. Paprocka (red.). Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej. T. 2. Wrocław: PAN 1981 s. 127-153.
- K l i n g e r W.: Obrzędowość ludowa Bożego Narodzenia, jej początek i znaczenie pierwotne. Poznań: Fiszer, Majewski 1926.

- K o l b e r g O.: Dzieła wszystkie. T. 23: Kaliskie. Cz. 1. Kraków: PTL 1890.
- K o l b e r g O.: Dzieła wszystkie. T. 27: Mazowsze. Cz. 4. Kraków: PTL 1888.
- K u k i e r R.: Kaszubi bytowscy. Gdynia: Wyd. Morskie 1968.
- K u p i s i ń s k i Z.: Adwent i Boże Narodzenie w regionie opoczyńskim. Studium religijności ludowej. Warszawa: Verbinum 1997.
- K u p i s i ń s k i Z.: Śmierć jako wydarzenie eschatyczne. Zwyczaje, obrzędy oraz wierzenia pogrzebowe i zaduszkowe mieszkańców regionu opoczyńskiego i radomskiego. Lublin 2007.
- K u p i s i ń s k i Z.: Wielki post i Wielkanoc w regionie opoczyńskim. Studium religijności ludowej. Warszawa: Verbinum 2000.
- K u p i s i ń s k i Z.: Wyobrażenia o śmierci i jej aksjologia w tradycji ludowej regionu opoczyńskiego. W: Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna – antropologia kultury – humanistyka. T. 6. Red. J. Kolbuszewski. Wrocław: Wrocławskie Towarzystwo Naukowe 2002 s. 626-633.
- L é o n - D u f o u r X. (red.): Słownik teologii biblijnej. Tł. K. Romaniuk. Poznań–Warszawa: Pallottinum 1985.
- M a k s e l o n J.: Lęk wobec śmierci. Wybrane teorie i badania psychologiczne. Kraków 1988.
- O d a s s o G.: Biblia i religie. Biblijne perspektywy teologii religii. Tł. S. Obirek. Kraków: Wydawnictwo WAM 2005.
- O g r o d o w s k a B.: Święta polskie – tradycja i obyczaj. Warszawa: Alfa 1996.
- P e r s z o n J.: Na brzegu życia i śmierci. Zwyczaje, obrzędy oraz wierzenia pogrzebowe i zaduszkowe na Kaszubach. Lublin: TN KUL 1999.
- P u d ł o A., G ł a d y k o w s k a - R z e c z y c k a J. J.: Przykłady darów w pochówkach sudańskich (badania przy IV katarakcie nilowej – sezon 2004). W: Do, ut des – dar, pochówek, tradycja. Funeralia Lednickie. Spotkanie 7. Red. W. Dzieduszycki, J. Wrzeński. Poznań: Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich Oddział w Poznaniu 2005 s. 75-81.
- R a t z i n g e r J.: Bóg i świat: wiara i życie w dzisiejszych czasach. Tł. G. Sowiński. Kraków: Znak 2001.
- R a t z i n g e r J.: Eschatologia – śmierć i życie wieczne. Tł. M. Węclawski. Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1985.
- R a t z i n g e r J.: Śmierć i życie wieczne. Tł. M. Węclawski. Warszawa: PAX 1986.
- R o k B.: Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej. Wrocław: Uniwersytet Wrocławski 1995.
- R o s i ń s k i F. M.: Stosunek społeczeństw pierwotnych do śmierci. W: Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna – antropologia kultury – humanistyka. T. 4. Red. J. Kolbuszewski. Wrocław: Wrocławskie Towarzystwo Naukowe 2000 s. 207-215.
- R u s e c k i M., M a s t e j J.: Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. W: Leksykon Teologii Fundamentalnej. Red. M. Rusecki i in. Lublin–Kraków: Wyd. „M” 2002 s. 1367-1370.
- S m o s a r s k i J.: Świętowanie doroczne w Polsce. Warszawa: Biblioteka „Więzi” 1996 s. 13-15.
- S z m u l e w i c z H.: Po tamtej stronie życia. Tarnów: Biblos 2005.
- S z y j e w s k i A.: Kult przodków. W: Religia. Encyklopedia PWN. T. 6. Red. T. Gadacz, B. Milerski. Warszawa: PWN 2002 s. 143-144.
- T o r z e c k i G.: Irian Jaya wojowników raj utracony. Warszawa: Świat Książki 2001.

- T u r e k K.:** Ludowe zwyczaje, obrzędy i pieśni pogrzebowe na Górnym Śląsku. Katowice: Uniwersytet Śląski 1993.
- Z a b i e l s k i J.:** Chrześcijański etos cierpienia i śmierci. „Studia Theologica Varsaviensia” 43:2005 nr 2 s. 97-113.
- Z a l e s k i W.:** SDB. Rok kościelny. Warszawa: Wyd. Salezjańskie 1989.
- Z i m o ń H.:** Pogrzeby wtórne u ludu Konkomba z północnej Ghany na przykładzie plemienia Biczabob. „Roczniki Teologiczne” 54:2007 z. 9 s. 137-153.
- Z i m o ń H.:** Rytuály pochówkowe starszych kobiet u ludu Konkomba z północnej Ghany. „Roczniki Teologiczne” 52:2005 z. 9 s. 129-143.
- Z i m o ń H.:** Śmierć w tradycji mitycznej ludów Afryki subsaharyjskiej. „Roczniki Teologiczne” 53:2006 z. 9 s. 153-166.
- Z y c h R.:** Kobieta i mężczyzna w neolicie – źródła i interpretacje. W: Kobieta – Śmierć – Mężczyzna. Funeralia Lednickie. Spotkanie 5. Red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński. Poznań: Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich Oddział w Poznaniu 2003 s. 237-239.

DEATH AS A CONTINUATION OF LIFE

S u m m a r y

The reality of death may be fascinating or scaring. In a man the fear acquires a special meaning, as among the living creatures only he can imagine death; however, this image is a rather misty one, as death is a phenomenon that cannot be tested. It scares people, as a man senses an existential threat of his self-affirmation and he realizes that death reduces him to the level of all other living creatures. Although science says that the process that occur in the human body are not fundamentally different from the ones that take place in animals, a man does not believe in his own death and tries to convince himself that his soul is immortal. Although his body may be mummified, burned to ashes, or it may decompose, this does not have to mean the man's definitive end. In societies belonging to various cultures and civilizations there is the conviction that physical death and decomposition of the body that follows do not mean a complete annihilation of the man, as something immaterial is left from him: his soul, spirit, or some other form of existence. Each culture reacts to death in a way characteristic to it and exposes it as a superior value. The attitude a particular community has towards death depends on the religion that is practiced in it, on the worldview and the hierarchy of values obtaining there.

The article presents the understanding of the fact of death in the history of mankind, starting from some primitive peoples, through the biblical approach, to the folk tradition based on folk religiousness in Polish peasants. In working up this subject literature concerning this issue was used, and in discussing the Polish characteristics of the problem, besides quoting other works, the author's own ethnographical field investigations were referred to; they were conducted in the Opoczno and Radom regions and it concerned customs connected with the burial and All Souls' Day. Belief in life after death is noticed in the country inhabitants' notions about afterlife, which is manifested, e.g., in providing the dead with various accessories necessary in „the next world” Life there is imagined as similar to life on the earth, albeit in a complete-

ly new reality. Moreover, in all the communities and cultures mutual relations can be seen between the world of the spirits of the dead and the world of the living. Remains of the old customs and beliefs in life after death testify to man's faith, even in primitive cultures, as well as to the fact that man is destined to live eternally; this faith among contemporary Christians is supported by Christ arisen.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: etnograficzne badania terenowe, region, życie po śmierci, „tamten świat”, przygotowanie ciała, „dobra śmierć”, zmartwychwstanie, eschatologia, pamięć o zmarłych, duchy przodków.

Key words: ethnographic field investigations, region, life after death, „next world”, preparation of the body, „good death”, resurrection, eschatology, memory of the dead, spirits of the ancestors.